

Czy Jezus był postacią historyczną?

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

Choć w sieci można znaleźć wiele materiałów filmowych stworzonych przez ateistów podważających historyczność Jezusa, wydaje się, że w opinii biblioznawców przyjął się obecnie konsensus sugerujący coś zupełnie przeciwnego. Wyraża to na przykład Vermes, który stwierdza, iż Jezus, jako autor treści przekazywanych w „kazaniu na górze” i jako ukrzyżowany istniał „niemal z całkowitą pewnością”.

Dla zasadniczej większości badaczy Nowego Testamentu historyczność postaci Jezusa jest fundamentalnym założeniem. Często nie poświęcają oni nawet jednego zdania, aby odnieść się do tego problemu. Dlatego ludzie korzystający z ich prac łatwo mogą uznać, iż sceptycyzm wobec hipotezy istnienia historycznego Jezusa jest czymś nieprofesjonalnym i śmiesznym. Nie wyrażają go zatem.

Jednakże badania Nowego Testamentu prowadzone są w dużej mierze albo przez chrześcijan, albo przez ludzi nie deklarujących się jako chrześcijanie, lecz wyrastających ze społeczeństw gdzie wciąż nośny jest mit Jezusa — Zbawiciela. Nawet gdy nie ma wśród badaczy pewności wiary, nadal pozostaje pewność tego, że tak ważna dla wielu aspektów życia w Europie postać jak Jezus musiała po prostu istnieć.

Tymczasem wiele można przytoczyć dowodów na to, że bohater mitu wcale nie musiał istnieć, aby mit miał silny wpływ na życie następnych pokoleń. Z pewnością Sherlock Holmes jest najbardziej znanym detektywem wszechczasów, choć jest tylko postacią literacką.

Hipoteza mówiąca o tym, że i Jezus był tylko postacią literacką nie jest wcale aż tak skrajnie niezasadna, jak twierdzić chciałby Vermes, Sanders i wielu innych biblioznawców. Nie da się bowiem ukryć, że większość badaczy Nowego Testamentu wierzy w historię przekazywaną w kościołach chrześcijańskich i w Ewangeliach. Niektórzy z nich zadają sobie co najwyżej trud, aby odrzec ją z rzeczy całkowicie baśniowych, jak wyganianie demonów w świnie, wskrzeszenie Łazarza, bycie bogiem, czy własne zmartwychwstanie. Ale i z tym ostatnim bywa ogromny problem, bowiem za biblioznawstwo chwytają się często osoby głęboko wierzące, co w normalnym społeczeństwie natychmiast musiałyby zostać uznane za podejmowanie ryzyka ogromnej nierzetelności.

Na Racjonalistcie możemy kupić świetne książki Hyama Maccobiego, badacza Nowego Testamentu, który wyrasta nie z tradycji chrześcijańskiej, ale judaistycznej. U Maccobiego znikają rzeczy „oczywiste” nawet dla badaczy agnostyków, lecz wyrastających z chrześcijaństwa. Choć Maccoby wciąż pisze o jakimś istniejącym Jezusie, to zauważa, że „treści z kazania na górze” nie zostały wymyślone przez Jezusa, ale były typowe dla humanitarnych nurtów faryzejskiego judaizmu, który u progu naszego tysiąclecia był w konflikcie z konserwatywnym judaizmem saduceuszy, czyli stronnictwa kolaborującego z Rzymianami kapłana świątyni jerozolimskiej. Chęć oczyszczenia świątyni, a nawet jej zburzenia była czymś typowym dla faryzeuszy, podobnie jak liberalizacja sztywnych zasad ówczesnego judaizmu. Maccoby zauważa, że autorom Ewangelii zależało na oczernieniu Żydów, przez co dowolnie mieszały ze sobą saduceuszy i faryzeuszy, nie troszcząc się o to, że były to frakcje całkowicie sobie przeciwne. Maccoby zauważa też, że w wielu momentach Nowy Testament ukazuje rażącą niewiedzę na temat zwyczajów żydowskich, przy jednoczesnej literackiej stylizacji wpadek na „malowniczy świat wschodu Imperium Romanum”. Maccoby mimo to szuka warstw oryginalnych pod warstwą zniekształceń. Jednakże trzeba zauważyć, że Maccoby odrzuca owego „niemal prawie pewnego” Jezusa, który miałby być autorem treści z kazania na górze i być ukrzyżowanym. Treści „kazania na górze” przypisuje Maccoby środowisku faryzejskiemu. To w tych kręgach nie chciano kamieniować każdej „nieczystej” kobiety, to w tych kręgach mówiono o przebaczeniu i nastawianiu drugiego policzka...

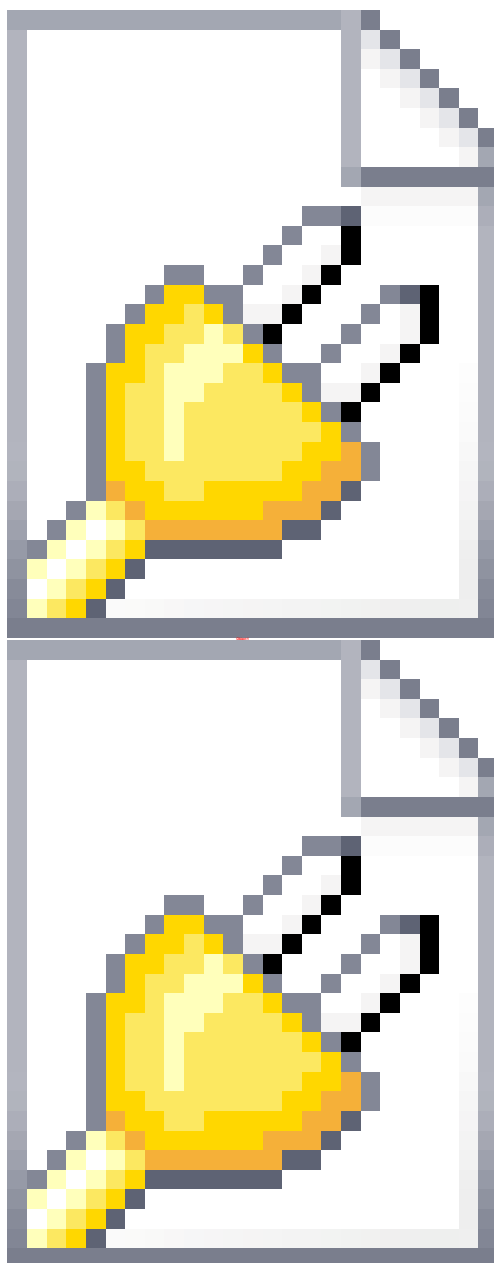
Ja z kolei zapytam, czy nawet, jeśli historyczny protoplasta postaci Jezusa istniał, możemy powiedzieć, że wyrażał on rzeczy ze sobą sprzeczne? Z jednej strony humanitarne nauczanie faryzejskie (Maccoby sugeruje, że mógł być po prostu faryzeuszem), z drugiej zaś wieczność bólu i szczękania zębami pod wpływem tortur, jeśli „ktoś nie jest z Jezusem, a przeciwko niemu”? Z jednej strony karmienie więźniów i głodnych, z drugiej porzucanie własnych rodzin i znajdowanie w nich wrogów, jeśli nie podzielają „jedynie słusznej wiary”? Oczywiście większość badaczy, także agnostyków, gdy ma zamiar rozstrzygnąć to rozdwojenie jaźni historycznego Jezusa, wybiera humanitarne treści faryzejskie — czyli nastawianie drugiego policzka i karmienie więźniów, wybiera

Jezusa z „kazania na górze”. A jaki jest dowód na to, że historyczny Jezus, o ile istniał, nie straszył piekłem twierdząc: „kto nie jest ze mną, ten jest przeciwko mnie”, zaś humanitarne treści faryzejskie nie zostały dopisane później, przez kogoś innego, dla upiększenia straszącego „płaczem i zgrzytaniem zębami” Jezusa? Prawie nikt nie zakłada takiego scenariusza, ale czy są na to dowody? Pal sześć dowody, czy są jakiegokolwiek przesłanki, aby tak twierdzić, będąc badaczem, a nie wyznawcą?

Ja osobiście uważam, że Jezus historyczny mógł jednak nie istnieć. Taka hipoteza jest całkiem zasadna, choćby dlatego, że prawdziwe chrześcijaństwo, z ofiarą syna boga za ludzkość, wypływa z wierzeń hellenistycznych (nurty misteryjne takie jak kult Dionizosa, Kybele, Demeter, Heraklesa etc.), a nie z wierzeń judaistycznych. Prawdziwe chrześcijaństwo z dążeniem wyznawcy do nieśmiertelności poprzez czasową śmierć boga to dzieło św. Pawła. Czy święty Paweł zniekształcił istniejące wspomnienie historycznego Jezusa? Niekoniecznie. Na bazie mistycznej teologii Pawła (albo kogoś po kim on z kolei powtarzał) mogły powstać opowieści urealnijające byt idealnego logosu — Chrystusa. Ewangelie synoptyczne wcale nie musiały istnieć przed Janową, która najbliższa jest światopoglądowo twierdzeniom św. Pawła na temat Jezusa. Pamiętajmy, że Ewangelie synoptyczne są najpewniej dalszymi mutacjami jednej wersji tekstu/opowieści. Weźmy ten tekst pierwotny i Ewangelię św. Jana. Nie ma żadnych koronnych dowodów na to, co było pierwsze. Jedynym dowodem za pierwszeństwem Ewangelii synoptycznych jest dogmat istnienia historycznego Jezusa, którego biografia powinna być choć zbliżona do tej, w jaką wierzą chrześcijanie. Ale czy takie założenie powinni czynić uczciwi i obiektywni naukowcy?

Często zbyt łatwo ulegamy autorytetowi badaczy — humanistów. Podchodzimy do nich tak samo jak do naukowców. Gdy wokół jakiejś kwestii panuje konsensus, przyjmujemy ją do naszych rozważań i naszego światopoglądu jako mocną teorię. Przekonanie o istnieniu historycznego Jezusa, który miałby być ukrzyżowany, i który miałby być autorem humanitarnych treści z kazania na górze nie jest mocną teorią, choć panuje wokół niego duża zgoda współczesnych badaczy Nowego Testamentu. Ta duża zgoda, istniejąca wbrew miałości przesłanek na której się opiera, pokazuje, że nauki humanistyczne to jednak nie fizyka, czy chemia, gdzie konsensus naukowców wiele znaczy. Wielu wybitnych badaczy — humanistów nie waha się niestety przed zabarwianiem wyników swoich badań swoim światopoglądem. Widzimy to znakomicie w książkach historycznych. Wiele znajdziemy prac o pierwszych chrześcijanach, niektóre aż kipią od sympatii i uznania. Prawie nie znajdziemy natomiast prac na temat tego, jak w IV i V wieku chrześcijanie pozbyli się politeistów. Teza wyrażona kiedyś przez Gibbonsa w epokowym dziele *Zmierzch i upadek Imperium Rzymskiego*, a mówiąca, iż główną przyczyną samozagłady cywilizacji antycznej było chrześcijaństwo, nie doczekała się żadnej godnej kontynuacji. Dlaczego? Bo zbyt wielu historyków wierzy, lub sympatyzuje z chrześcijaństwem. To samo dotyczy badaczy Nowego Testamentu. Nie jest żadnym przypadkiem, że dopiero Maccoby ośmielił się zakwestionować fakt, iż nauczanie z „kazania na górze” wcale nie wyraża oryginalnych idei Jezusa, lecz idee innych ludzi. Nie wiem na pewno czy tak było, ale trzeba było dopiero judaisty, aby dostrzegł, iż rzeczy oczywiste dla chrześcijańskich i postchrześcijańskich badaczy historycznego Jezusa nie są wcale takie znów oczywiste.

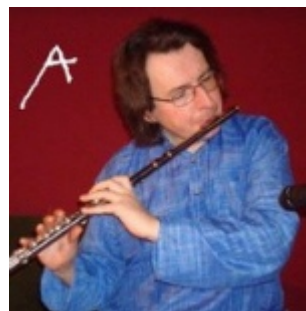
Ja również nie twierdzę, że Jezus od kazania na górze i od ukrzyżowania na pewno nie był postacią historyczną. Jestem w tym względzie sceptyczny i bronię innego podejścia do tej sprawy, ale oczywiście fakty i argumenty są tu jedynymi sędziami. Na dalszą część moich rozważań zapraszam do dwóch kolejnych części mojej bezbożnej pogadanki.



Jacek Tabisz

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 13-11-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8499) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8499>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl